

MARCIN CELIŃSKI

ur. 1970; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt Polska transformacja 1989-1991, kampania wyborcza 1989, wybory czerwcowe 1989, lata 80. XX w., demonstracje, społeczeństwo

Ja do końca nie byłem przekonany...

...że ten numer się uda. W naszej tradycji są powstania, a nie było innej formy odzyskania niepodległości. Zastanawialiśmy się do ostatniej chwili, czy nie wykręcą jakiegoś numeru, nie unieważnią tych wyborów, nie sfalszują wyników. Z jednej strony była euforia i dodatkowy napęd, że idziemy do wolności. Z drugiej jednak te lata osiemdziesiąte były taką beznadzieją. Jeżeli przychodziło się 3 maja czy 11 listopada na Plac Litewski, w skali trzystapięćdziesięciotysięcznego miasta było tam kilkaset osób. Miało się poczucie, że jesteśmy w jakiejś mikromniejszości. Dookoła był taki marazm, poczucie beznadziei. Jak w tej chwili słyszę, jak młodzi ludzie sobie projektują ścieżki kariery, to przypominam sobie, że wtedy jedyną ścieżką kariery była ciotka w Niemczech albo w Kanadzie. Pozostanie w Polsce oznaczało: „Nic mi się nie chce, to zostanę w Polsce”.

Dla mnie ten 1989 rok to było otwarcie, to był zastrzyk, że może coś z tego będzie. [Miałem nadzieję,] że powstanie taki kraj, w którym będzie się chciało żyć. Ludzie byli życzliwi. Okazało się, że to nie jest tak, że w tym mieście jest pięćset osób, które demonstrują. Wtedy okazało się, że w zasadzie na dziesięć osób, osiem do nas się uśmiecha – do tego znaczka, który miałem, do tego plakatu, co był pod pachą. Poczuję, że to ruch, który chciałby wolnej Polski, że to nie jest ruch frustratów w liczbie pięćset na Placu Litewskim, tylko że to jest ruch powszechny. I to dodawało siły.

Data i miejsce nagrania	2014-01-28, Warszawa
Rozmawiał/a	Łukasz Kijek
Transkrypcja	Maria Radek
Redakcja	Monika Tatara, Małgorzata Popek, Łukasz Kijek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"